

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 77.

Wtorek 5 kwietnia.

1859.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 4 kwietnia. Przez cały tydzień ubiegły dzienniki wyłącznie prawie zajmowały się kongresem, a chociaż zdawałoby się, że bliskie urzeczywistnienie tego planu, którego sobie od samego początku zawikłania przyjaciele pokoju tak gorąco życzyli, powinno znacznie uspokoić umysły, widzieliśmy przeciwnie, że wątpliwości i obawy nie ustały bynajmniej, że giełdy snów różowych nie miały, a zaufanie finansistów i spekulantów niczem się jeszcze ożywić nie dało. Monitor francuski doniósł nam na samym początku tygodnia lakonicznie, że Austria w tej sprawie jest jedną z głównych przyczyn niepokoju. Twierdzą wprawdzie z jednej strony, opierając się na oświadczeniu Monitora, że przystąpienie Austrii było bezwarunkowem, lecz wiele prawdopodobniejszemu się być zdaje, co tak z rozmaitych objawów, jako też z różnostronnego milczenia wynika, że gabinet wiedeński podał niektóre dość uciążliwe warunki, które ledwo co poczętemu dziecku śmierć zadać mogły. Zaręczano między innymi, że żądał, aby Piemont przewzyskistkiem rozbroił się i poprzestał przygotowań wojennych, żeby wydał nie tylko dezertów lombardzkich, lecz i wychodźców z innych krajów włoskich, żeby wreszcie kongres się odbył na zasadzie protokołów kongresu akwisgrańskiego, nakazujących najuroczystsze uszanowanie dla wszystkich układów z roku 1815, co dla terazniejszego rządu francuskiego byłoby tak dotkliwą i drażniącą rzeczą. Zaręczył wprawdzie w parlamencie angielskim lord Malmesbury, objaśniając posłannictwo Cowleja, które Francją i Austrią do przyjęcia kongresowego planu przysposobiło, że tak Austria jako i Piemont przystały na pewien rodzaj zawieszenia broni i zobowiązały się unikać zaczepki, mimo to jednak prawdziwe zamysły gabinetu wiedeńskiego są niejasne, czyli raczej, jeśli ufać można oświadczeniom dzienników austriackich, zbyt uporczywie obstające za utrzymaniem wszystkiego tego, wszystkich korzyści swoich, które właśnie stały się przyczyną obecnego zawikłania. Drugą nie mniej wielką, a może i większą trudność pociąga za sobą stanowisko Piemontu. Żeby ją jakkolwiek zatulić, powołał cesarz Napoleon ministra Cavoura do Paryża. Minister ten, który jest teraz owym Atlasem dźwigającym całą sprawę włoską na swoich barkach, przez czas pobytu swego w Paryżu przyjmowany był przez cesarza i całą jego rodzinę z największymi dowodami przyjaźni, poufałości i szacunku. Ale co do skutku jego usiłowań i zabiegów zupełna zachodzi wątpliwość. Nikomu wszakże nie tajno, że rząd sardyński najzupełniej jest przeciwny układowi, w którym skutek nie wierzy, że jedynym układem, którego sobie życzy, jest wypędzenie Austriaków z całych Włoch; jako słabszy jednakże będzie musiał się poddać kongresowemu przymusowi. O to przynajmniej mu teraz chodzi, aby nie spadł z wysokości politycznej, na którą go konferencje paryskie roku 1856 wyniosły, aby na przyszłym kongresie miał prawa równe i głos równy z wielkimi mocarstwami. Francja podobno stara się o wyjednanie Piemontowi takiego stanowiska, ministerstwo angielskie wyrzekło ogólnie, że Włochy powinny być zastąpione na kongresie, ale Rosya i Prusy zdają się temu zamiarowi przeciwnie, Austrii zaś stanowcza opozycja rozumie się sama przez się. W takich okolicznościach zatem przypuszczenie Piemontu na zasadzie równych praw jest więcej niż wątpliwem, i dla tego przemyśliwa dyplomacya nad pośrednikami, któreby tę trudność usunęły; mówią o przypuszczeniu wszystkich państw włoskich do kongresu, ale tylko z głosem doradczym, ilekroć ich się o co zapytają, albo też o osobnym kongresie li tylko z państw włoskich złożonym, którego zadanie i stanowisko całkiem niejasne. Powrót Cavoura do Turynu, który wedle ostatnich wiadomości już nastąpił, wkrótce zapewne tajemniczą jeszcze tę sprawę wyjaśni. Ponieważ przedwstępne trudności dotychczas nie zostały usunięte, przeto i bliższe szczegóły dotyczące się samego kongresu, są w zawieszaniu. Kongres ma się podobno zebrać w końcu kwietnia lub w pierwszej połowie maja; wyliczono już z jakie dziesięć miast, w których ma zasiadać, wszakże dotychczas, jak słycać z winy Austrii, nie zgodzono się na żadne; również co do osób same tylko do-

mysły; prawdopodobnie kongres składać się będzie z ministrów spraw zewnętrznych pięciu mocarstw, którym do pomocy dodadzą jeszcze po jednym pełnomocniku z pierwszych znakomości dyplomatycznych. Nie mniejszą przyczyną obawy i nieufności jest dwuznaczne występowanie mocarstw w sprawę włoską uwikłanych; równoległe z dyplomatycznymi zabiegami i pokojowymi usiłowaniami idą przygotowania wojenne. W Lombardyi ruch wojsk, nadsyłanie posiłków, zaopatrywanie fortec i magazynów nie ustają; nawet na terytorium Modeny i Parmy rząd austriacki wznosi nowe warownie, powiększa i wzmacnia stare; w Sardynii z największym zapałem i i największym nateżeniem sposobią się do wojny, a we Francji wreszcie zamierzone sprowadzenie drugiej dywizji algierskiej, formowanie czwartych batalionów i powołanie, jak słycać, Turkosów afrykańskich, przytęm skupowanie koni i przysposobianie zasobów wojennych okazuje widocznie, że rząd sam mocno wątpi o utrzymaniu pokoju. Zamianowanie p. Chasseloup-Laubat na ministra Algierii i osad w miejsce księcia Napoleona przyjęte powszechnie za pomyślną dla pokoju skazówkę, jednakże nowy minister z góry niezbyt świetnie urzędowanie swoje rozpoczął, oświadczając w liście do jen. Mac Mahon, że w zarządzie Algierii władzy wojskowej ustępować będzie. We Włoszech widzieliśmy, jak wielką wszędzie niechęć i rozdrażnienie wywołały wieści kongresowe i usiłowania zapobieżenia wojnie, i jak dziwne nadzieje łączył lud sardyński z podróżą Cavoura. W przekonaniu Włochów wojna jest potrzebą, jest koniecznością, którą nawet wbrew woli mocarstw europejskich niespodzianym jakim zamachem wywołać są gotowi. Na depeze ministra Buola do hr. Apponyi odpowiedział hr. Cavour podobną depezą do margrabiego Azeglio, w której dość cierpko i drażliwie odpięra zarzeka Austrii; w Lombardyi rozbudził się znów nieszczęsny szal morderstw politycznych, a w Toskanii rozdrażniły się gwałtownie umysły przez zgwałcenie konstytucyi, której się rząd dopuścił, znosząc wolność druku, i przeciw której najznakomitsi prawnicy uroczystą podali protestacya. — Anglia zajęta była wyłącznie prawie ważną swoją sprawą wewnętrzną reformy parlamentarniej. Rozprawy z powodu drugiego odczytu wniosku Disraeliego kilka posiedzeń parlamentu sownie zapełniły; wniosek zaczepiany był gwałtownie przez stronictwa Russela i Palmerstona; wystąpił nawet Stanley z oświadczeniem, aby parlament wyrzekł niezaufanie swoje do rządu, ale cofnął tę mocą. Sprawa wszakże nie była jeszcze rozstrzygniętą, a ministerstwo mocno zachwiane waha się podobno między ustąpieniem i rozwiązaniem parlamentu. W Indjach natomiast broń angielska tak pomyślnie walczyła, iż rząd zapowiada ogłoszenie dnia uroczystego, aby Bogu podziękować za szczęśliwe stłumienie indyjskiego powstania. — Kwestya kongresu usunęła na czas niejaki sprawę Księstw Naddunajskich, którą niejedno zresztą mocarstwo chętnie i umyślnie odracza. Nie słycać już nic o konferencji, która los Księstw ma rozstrzygnąć, chociaż wszyscy pełnomocnicy od dawna są w Paryżu. Tymczasem Turcy coraz wyraźniej groźne przybiera stanowisko; podała podobno do wielkich mocarstw żądanie, aby warunki interwencyi w Księstwach na korzyść sultana zmieniono, deputacyi mołdo-włoskiej posłuchania odmawia, znaczne siły około Szumli gromadzi, a na zapytania posła francuskiego błahemi wymówkami odpowiada. Niedziw zatem, że gospodarz Kuza nie tylko zwrócił uwagę mocarstw na niebezpieczeństwo, w którym się znajduje, ale nadto zażądał od kraju ośmiu milionów piastrów, na to zapewne, aby przysposobić środki do obrony w razie napaści. Groźby zresztą Turcy pozorne są raczej, gdyż obok oplakanego stanu finansów, znaczna część prowincyi w nieładzie lub powstaniu; z Hercegowiny i Bośni powołał dywan deputowanych, aby się z nimi naradził względem środków zapobieżenia nadużyciom i uciskowi, pod którym od tak dawna jęczą te kraje, w Bułgarii ludność chrześcijańska z tych samych powodów do rozpaczki prawie przywiedziona, a Kurdowie w głębi Azji w otwartym powstaniu. Natomiast Persya pomyślniejszy bracie zaczyna kierunek, tam bowiem ster

rządu objął Feruk-khan, człowiek oświecony i postępowy, który przez długi swój pobyt w stolicach europejskich poznał wartość cywilizacyi zachodniej i zamierza jej przystęp do kraju swego otworzyć. — Rosya zaciągnęła znaczną pożyczkę w Anglii pod dość pomyślnymi warunkami, wysłała jen. Ignatiowa z licznym i dobranym orszakiem na stałe poselstwo do Pekinu, a w Kaukazie ciągle podobno pomyślnie lecz w rzeczy samej bez wielkiego skutku przeciw Czerkiesom wojuje. — W Bawaryi nie przyjął wprawdzie król nieprzyjaznego ministerstwu adresu izby deputowanych, ale główny filar reakcyjnego systemu, minister von der Pfordten, widział się jednak spowodowanym do ustąpienia przed tak wyraźnym i nieprzyjaznym objawem opinii publicznej. — Sejm pruski miał dla mieszkańców polskich Księstwa kilka nader zajmujących i ważnych posiedzeń. Deputowany Potworowski przemówił słów kilka za zrównaniem kraju naszego z innymi prowincjami pod względem administracyjnym, a mianowicie za przywróceniem prawa obierania radców ziemskich i za zniesieniem komisarzy dystryktowych, których niema nigdzie indziej; deputowany Łyskowski odezwał się w interesie języka polskiego w Prusach i Górnyem Szląsku, wszakże najbardziej nas ucieszyła sprawiedliwość wymierzona przez izbę i ministerstwo zażaleniu obywatela Mizerskiego. Mieszkańcy miasta Poznania z prawej strony Warty mogą się tą rzazą spodziewać trochę pomyślniejszego dla siebie załatwienia odwiecznej i drażliwej kwestyi rejonowej, a przebieg i następstwa interpelacyi posła Niegolewskiego słusznie powszechną wzbudzają ciekawość. Z wniosków obchodzących wyłącznie narodowość niemiecką najważniejszym zapewne był wniosek Reichenspergera, domagającego się utworzenia niustającego niemieckiego związkowego trybunału, któryby dla ludów niemieckich był nową i silną spójnią. — Dzienniki polskie dostarczyły nam w ubiegłym tygodniu wiadomości o organizacyi zbawiennych kas oszczędności w Warszawie, przysposabianiu materiałów do stałego mostu na Wisłę między Warszawą i Pragą, o nader niepomyślnych stosunkach szkół w Królestwie, które najistotniejszym nawet potrzebom kraju nieodpowiadają, wreszcie o głównych zjawiskach na scenie warszawskiej. Zasiągnęliśmy z tego samego źródła niektórych ciekawych szczegółów o życiu towarzyskiem w Lublinie i Radomiu, o stanie teatru narodowego we Lwowie i o ważnym lecz drogiem dziele, którym Kremer zbogaca literaturę ojezystą. — W Poznaniu rozbudziło się szczęśliwie uspione od dawna życie komitetu Naukowej Pomocy; wydział historyczny Towarzystwa Przyj. nauk odbył zwykłe swoje dwutygodniowe posiedzenie, a nabożeństwo uroczyste za duszę wielkiego poety ściągnęło do kościoła farnego liczną i dobraną publiczność, którą głęboko wzruszyło pełne zapału i głęboko pomyślane kazanie księdza dr. Prusinowskiego. Korespondent nasz z Bukowskiego wyswiecił niektóre szczegóły dotyczące się agentur Towarzystwa asekuracyi szwedzkiej, z nad Noteci nakoniec donoszono nam o bieżących sprawach powiatowych.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić przybocznemu adjutantowi księcia Albrechta Pruskiego, rotmistrzowi Buddenbrookowi, pozwolenie do noszenia nadanego mu przez księcia sasko-meiningen-hildburghauseńskiego, krzyża rycerskiego orderu domowego sasko-ernestyńskiego.

Berlin, 3 kwietnia. Na posiedzeniu wczorajszym izby posłów odczytano interpelacyą p. Niegolewskiego, posła pleszewskiego, którą podaliśmy w sobotnim numerze Dziennika. Minister spraw wewnętrznych, p. Flottwell, oświadczył, że na takową będzie mógł odpowiedzieć dopiero po 8 dniach, ponieważ poprzednio wypada mu zażądać w tej mierze sprawozdań od właściwych władz prowincjonalnych. Następnie przyjęto etat spółki handlu morskiego bez dyskusyi. W końcu przyjęto w podobny sposób pierwszą część etatu w przedmiocie zarządu wojskowego, po oświadczeniu ministra wojny, że rząd nie myśli o zmianie organizacyi dotychczasowej Obrony krajowej. Oświadczenie to, które izba przyjęła z zadowoleniem, zło-

zył minister w odpowiedzi na przymówienie p. Vinckego, który, opierając się na krążących w tym przedmiocie pogłoskach, wynurzył z tego powodu obawę swą, ażeby instytut Obrony krajowej, przez wcielenie jej do wojska regularnego, nie doznał uszczerbku.

× Berlin, 3 kwietnia. Kongres europejski niewątpliwym, jeżeli nie miejsce, to przynajmniej czas jego zebrania już podobno stanowczo naznaczony, a przeciw tutaj dypłomaci i bankierzy w pokój bardzo nie wierzą. Niektórzy pesymiści są nawet zdania, że wybuch wojny poprzedzi chwilę zebrania kongresu, dopiero po świętach wielkanocnych przypaść mającą. To niedowierzenie głębokie w prawdopodobieństwo a nawet w możność spokojnego rozplątania gordyjskiego węzła płynie raczej ze znanj i dawnj całosci danyh, anizeli z nowyh jakih powodow. W kazdym razie świadczy ono najdobitniej o ciężkiej a skomplikowanej chorobie całego obecnego politycznego układu Europy. W zapowiadany kongresie mają brać udział ze strony Prus, baron Schleinitz, minister spraw zagranicznych i hr. Pourtalès, ambasador pruski w Paryżu. Powtarzana przez dzienniki wieść, jakoby minister Auerswald miał zasiadać na kongresie, była od samego początku i nieprawdopodobną i bezzasadną. Obok tych ogólnie europejskich trosk zaprzęta bardzo uwagę tutejszych statystów wewnętrzna walka stronnictw, która rosła z każdym dniem w zaciętości, na dwóch polach na raz się toczy, na polu parlamentarnym i na polu dziennikarskim, i w miarę swego przebiegu zaczyna jasno, a niekiedy nawet jaskrawo wydatniać mgliste dotąd i spływające zarysy oblicza tych stronnictw. O walce na polu parlamentarnym wspominałem już kilkakrotnie lubo pobieżnie. Stoją tu głównie naprzeciw sobie izba poselska i izba panów. Pierwsza wyobraża w większości swojej postępowy liberalny, a więc nowy system rządu, druga stoi w wyraźnej z tym systemem opozycji i przy każdej sposobności żywą dokumentuje tęsknotę za usuniętym systemem pp. Manteuffla i Westphalena. W łonie izby niższej stanowiska różnych stronnictw, tak naprzeciw sobie jak naprzeciw ministerstwu, dużo już dziś jaśniejsze jak z początku. Przy otwarciu sejmu zdawało się, że prócz nieelicznego odłamu ultrakonserwatystów i feodalistów, cała izba ministerstwo bądź co bądź popiera gotowa, a i ów odłam nawet ogradzał się przeciwko przypisaniu sobie zamiarów systematycznej opozycji. Dziś, jak to dotychczasowe rozprawy i głosowania już wykazały, a następnie lepiej jeszcze wykażą, dziś jedna tylko frakcja Mathisa jest czysto ministeryjalną, to jest gotową, bądź co bądź, ministerstwo dzisiaj popierać. Frakcja ta siedzi na skrajnej prawej, i kilkudziesięciu tylko liczy członków, do bezwzględnej wierności pędzi ją, jak się zdaje, nietylko polityczne jej przekonanie, ale i nadzieja, jaką naczelnik stronnictwa, p. Mathis, ciągle pieści, że niezadługo powołany będzie na zastępcę złamanego wiekiem ministra spraw wewnętrznych, p. Flottwela. Obok frakcji Mathisa zalega ławki prawej strony, bardzo liczna bo około stu członków licząca frakcja Vinckego, która w zasadzie i w prawie popiera ministrów, w przypuszczeniu, iż liberalny wyobrażają system, która wszelako w wielu kwestiach dalej idzie jak obecny gabinet, i nie waha się wtedy przeciw niemu głosować i mówić. Przychodzi potem frakcja katolicka, w środku siedząca, a której chorobą, że chce nietylko w topicznym, ale także w parlamentarnym i politycznym względzie jakiś niepodobny i bliżej nieokreślony zajęć środek. W następstwie takiego programu idzie często widoczne silenie się na sztuczne argumenta, żeby w jasnej rzeczy popierać jakiś bezwonny, bezbarwny i nie nieznaczący wniosek, albo żeby, dla różnorodności i dla uniknięcia pozorów systematycznej opozycji, znowu też raz z ministrami głosować. Zresztą frakcja ta wcale nie jest związana w kwestiach niereligijnych i często na drobniutkie rozpryskuje się atomy, w których już tylko indywiduala rozpoznać można. Lewa strona mieści różne drobne frakcje feodalno-konserwatywne, które razem wzięte około pięćdziesięciu głosami rozrządzają; skrajną lewą zajmuje frakcja polska. Frakcje konserwatywne, pomimo pierwiastkowego ogradzania się, są w wyraźnej do rządu opozycji, a pałają nienawiścią dla frakcji Vinckego. Polacy pilnując swojej sprawy, okazują pewien odcień przychylności dla nowego ministerstwa i gdzie tylko im podobna, z nim głosują. Do tych wyraźnie narysowanych i odgraniczonych stronnictw dodać należy ruchomą, niespójną czernią tak zwanych dzikich ludzi, czyli niepodległych, z których każdy w każdej kwestyi wedle chwilowego natchnienia, interesu lub przypadku, głosuje. Dzicy wszelako trzymają się zwykle ministrów; w ich to zastępie mieszczą się politycy na awansie, karyery i urzędy. Stosunek liczebny różnych tych stronnictw jest taki, że frakcje Vinckego i Mathisa, ilekroć są połączone, stanowczo wszystko rozstrzygają, frakcja zaś Vinc-

kego z Polakami, równowagę mniej więcej reszcie wszystkich frakcji razem wziętych. Szala się przeważa zwykle na stronę Vinckego i Polaków, ale przewaga jest tak mało znacząca, że nieobecność kilkunastu członków, taka lub owaka decyzya kilkunastu dzikich, przewagę tę w wątpliwość podają. Najlepiej się to okazało w tych przypadkach, gdzie dwa te stronnictwa pospołu głosowały w drażliwszych niektórych kwestiach przeciw reszcie izby i przeciw ministrom, jak na przykład w sprawie żydów gdzie frakcja Vinckego z Polakami, drobną większością górę wzięły przeciw ministerstwu, i w sprawie Mizerskiego, gdzie dwa te stronnictwa drobną mniejszością uległy naprzeciw rządowi. Jeżeli parlamentarna walka na słowa i głosy pomiędzy stanowczą opozycją, czyli stronnictwem konserwatywno feodalnym a rządem obecnym i większością izby niższej bardzo już zacięta, to walka tych stronnictw na polu dziennikarskim stokroć zaciętsza. Od tygodnia mianowicie tak się ona zajątrzyła polemiką Nowo Pruskiej Gazety, organu feodalnych, z Gazetą Pruską, organem ministerstwa, że doszła granic, po za którymi już tylko policja popiawcza albo też zamachy stanu. Krzyżowa Gazeta (nawiasem mówiąc, toż samo co Nowo Pruska) zaczęła od wyrzucania dzisiejszym ministrom i ich organowi, że kokietując z teoriami rewolucyjnymi, zabijają żywotną tradycją Prus, a skończyła na apelowaniu do armii, której obowiązkiem być stróżem i obrońcą tradycji pruskiej i nienaruszonego monarchizmu. Ministeryjalna Pruska Gazeta odiera dziś siódmym już z kolei artykułem wstępnym, bezprzykładnej także gwałtowności, gdzie nietylko że zarzuca przeciwnicze niegodziwość i wszelki brak pruskiego poczucia, ale wręcz oskarża całe stronnictwo feodalne, iż podburza wojsko do buntu przeciw Koronie, wzywając je na krwawego rozjemcę w sporze politycznym pomiędzy sobą a ministrami Korony. — Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej oznajmił minister spraw wewnętrznych, w skutek interpelacji Niegolewskiego, że na interpelacją tę za tydzień odpowie, musi bowiem poprzednio zasięgnąć objaśnień od władz miejscowych i prowincjonalnych. Wrażenie tą interpelacją wywołane, jest wielkie i powszechne. Tutejsza opinia publiczna niemiecka tak osłupiała chwilowo, że bardzo ciężko w końcu spadnie na jedną lub na drugą stronę, wedle światła, w jakim fakt w interpelacji opowiadany się przedstawi. Na témże posiedzeniu wystąpił poseł krotoszyński Chłapowski, przy sposobności obrad nad petycją miasta Poznania o zniesienie przymusu co do Towarzystwa ogniowego, z wnioskiem, ażeby zniesienia tego przymusu nie ograniczać na sam Poznań, ale rozciągnąć je na całą prowincję. Cieszy mnie, że koło polskie tym sposobem mniej więcej toż samo objawiło w tej sprawie zdanie, jak to, któreś swego czasu w Dzienniku rozwijali. Zresztą rzecz tak była prosta i jasna, że trudno było dwa różne mieć w tej mierze zdania; to też izba jednomyślnie niemal przyjęła wniosek pana Chłapowskiego, który rozwinął go i poparł poprzednio w spokojnej, zręcznej i płynnej mowie. Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa wojny, zrobił minister ważne oświadczenie, jako rząd nie myśli wcale o zniesieniu landwery lub wcieleniu jej do linii, i że każda zmiana dotychczasowego systemu landwery nastąpi tylko na drodze prawodawczej, a więc za przyzwoleniem sejmu. — Komisya sejmowa do wniosku Bentkowskiego obraduje mozolnie, ale jak się zdaje, dla braku czasu, dość rzadko. Jak mi powiadają, tak dalece nie masz najmniejszego widoku zrozumienia się jakiegokolwiek w tej komisji, że czas na te obrady zużyty jest czasem zmarnowanym, krew popsuta krwią straconą. To też obie już strony, zdaje się, pragną jak najrychlejszego zakończenia tej czysto formalnej dysputy, gdzie wyrok napróżd już wiadomy, żeby przynajmniej móżdż upuścić parlamentarny formalizm wzniesieniem sprawy we wniosku tym poruszonej pod publiczne obrady izby, tćm samćm pod ostateczny wyrok onego szóstego mocarstwa, o którym hr. Morny w mowie swojej wspominał. — Wczorajsza Gazeta Krzyżowa zamieściła list prezesa rejencji poznańskiej barona Mirbacha, w którym wysoki ten urzędnik, biorąc do tego pochop z mowy posła Ammona przy rozprawach nad petycją Mizerskiego, protestuje przeciwko zarzutom, jakie p. Ammon mu robił co do sposobu dawniejszego urzędowania w prowincjach nadreńskich, zapowiada, że w miejscu i czasie właściwym dowiedzie, jako obecny zarząd prowincji Poznańskiej jest honorowy, sprawiedliwy i sumienny. — Z bruskelskiego Norda dowiaduję się, że redaktor petersburskiego czasopisma Słowo, nietylko że doczekał się zakazu pisma, ale nadto skazany został na miesiąc więzienia w fortecy. Jeżeli dam wiarę petersburskiemu korespondentowi Norda, powodem do tej surowości miało być zamieszczenie listu jednego z głównych wychodźców polskich (Joach. Lelewela)

w Słowie, na co zresztą cenzor petersburski, który jest zarazem kuratorem uniwersytetu tamtejszego p. Delianow, był pozwolił. To też p. Delianow chciałby ciężar całej odpowiedzialności wziąć na siebie, i miał nawet o to posłuchanie u cesarza, najwyższa jednak decyzya postanowiła, ażeby p. Ohryzko zamknąć na miesiąc do fortecy, jeżeli nie za umieszczenie listu Lelewela, to za korespondowanie z tym polskim polityką tryotą, w r. 1832 na ścięcie skazanym. — W tych dniach miał posłuchanie u Księcia Rejenta wyższego radca rejencji poznańskiej, hrabia Poniński, Niemiec z polskim nazwiskiem. Niektórzy wnoszą że hr. Poniński naznaczony na zastąpienie dotychczasowego prezesa rejencji poznańskiej. — Słynny i w Poznańskim lekarz nadworny, dr. Schoenlein opuścił wreszcie w tych dniach Berlin na dobre, kilkoletnich zapowiadaniach tego kroku. Pan Schoenlein przeniósł się na stałe siedlisko do rodzinnego swego miasta Bambergu. — W zeszłą środę odbyła się w zwierzyńcu pierwszy tegoroczny wiosenny Corso, czyli procesjonalna przejażdżka konno i w powozach na wzór włoskich tego rodzaju przejażdżek. Pomyśl i wykonanie tego Corso wyłącznie należało do eleganckiego i dworskiego tutejszego towarzystwa Powozów i koni a nawet pięknych, było dużo; mnóstwo ładnych kobiet, jednakże tu i owdzie widzieć je było można; nie brakło i na kwiatach rzucanych z powozów do powozu; była i muzyka po lesie rozrzucona, a nawet cokolwiek przypatrującej się gawiedzi. Głównie wszelako niedostawało rzeczy: ducha, życia i bezpośredniości. — Od tygodnia cieszy się Berlin, cieszą się lubownicy angielszczyzny, angielską trupą dramatyczną, na której czele stoi głośny tragik angielski Mr. Phelps; czy jednak z talentu albo też z afiszowości głośny, rozstrzygać nie chce.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 kwietnia. I. J. Kraszewski boleśną stratą został dotknięty. Dnia 24 z. m. w Romanowie, rodzinnym miejscu powszechnie cenionego tego pisarza, umarła matka jego, Anna z Mulskich Kraszewska, w 65 roku życia. Pomocnik okręgowego naukowego kijowskiego, rzeczywisty radca stanu Mogiłański, mianowany został pełniącym obowiązki kuratora odeskiego okręgu naukowego. — Targ główny na wełnę rozpocznie się w Warszawie 15 czerwca i trwać będzie dni cztery. Wagi i pomosty trzy dni przed rozpoczęciem urządzone będą.

## FRANCYA.

Paryż, 31 marca. Hrabia Cayour wyjechał nagle wczoraj wieczorem; niespodziewano się tak przedkierowanego wyjazdu, niektóre dzienniki nawet zaręczały, że minister sardyński jeszcze dni kilka tutaj zabawi, a nawet w Turynie oczekiwano go dopiero po niedzieli. Wczoraj miał podobno u cesarza aż dwa posłuchania wymówił się od uczty, którą poseł sardyński Villamarina dla niego miał wyprawić i po obiedzie u księcia Napoleona pojechał wprost na kolej żelazną Emigracya włoska chciała go tu uczcić i wysłać doń deputacją z zaproszeniem na uroczystą biesiadę, ale tych zaproszeń nie przyjął i przyjąć nie mógł w obecnej chwili, jak łatwo domyślić się można. Powiadają, że gdy baron James Rothschild go odwiedził, przyjął go minister nader uprzejmie i zapytał żartem: „jakże sądzisz, panie baronie, czy nie byłoby korzystnym dla interesów, gdybym się podał o twoje dymisy; natenczas by renta bez wątpienia o trzy franki skoczyła?” „Ah, monsieur le comte, odpowiedział bankier, vous valez mieux que cela”. Zresztą przekonanie jest tu powszechne, że hrabia Cayour, choć może być całkiem zadowolony co do swojej osoby z przyjęcia, jakie tutaj znalazł, do kraju swego nie nader pomyslnego nie przywiezie. Przypuszczenie Piemontu na zasadzie równości z innymi mocarstwami, choć podobno dość energicznie popieraną przez Francją, nie przyjdzie do skutku, sprzeciwiała się temu, jak słychać, głównie Rosya, prócz Austrii, która protestowała świeżo uroczysto przeciw takiemu zamiarowi w okólniku przesłanym do swych ambasadorów. Słychać, że pojawi się niebawem z tego powodu w jednym z półurzędowych dzienników, artykuł mający na celu uniewinnić Francję i pocieszyć Piemont; tymczasem, co każdemu w oczy wpada, wszystkie dzienniki paryskie już od dni kilku bardzo powściągliwie i łagodnie przemawiają o sprawie włoskiej, starając się tylko odpiąć zacięte często dokuczliwe zaczepki pism austriackich. Jest to zapewne skutkiem urzędowego napomnienia, które wszystkie redakcje nie dawno temu odebrało wprost od ministra spraw wewn. Jedną z najdziwniejszych z owego legjonu broszur wywołanych ostatnimi wypadkami, pojawiła się świeżo pod tytułem: Révelations politiques; twierdzi ona, że węzeł całej sprawy włoskiej nie jest ani w Wiedniu, ani w Turynie, ani w Paryżu, lecz w Londynie, a rozstrzygnięcie jej zależy od ustąpienia lub utrzymania się mi-

nisterstwa Derbego. — Statek przewozowy La levre odpłynął przedwczoraj z Tulu do Algieru, skąd prawdopodobnie część drugiej dywizji algierskiej przywiezie. — W skutek rozruchów, które zaszły, jak donosiliśmy przed kilku dniami, w szkole wojskowej w La Flèche, 62 uczniów utrzymywanych kosztem rządu, relegowano. — Z Kochinchiny ma dziennik Pays wiadomości aż do 8 lutego. Gotową już całkiem była wyprawa przeciw Saigunowi, miastu portowemu Kambodży, i odpłynąć miała 10 lub 12 lutego. Składa się z kilkunastu płaskich statków chińskich, z kilku szalup kanonierskich, z kilku statków kupieckich, z dwóch statków przewozowych i z parowej fregaty Phlegeton. Naprzód uderzyć mają na warownie nad brzegami rzeki, a potem na samo miasto Saigun. Dnia 1 lutego parowa korweta Pecho upolowała dżungę wojenną kochinchińską bogato złotem obładowaną. Wyprawę do Saigun myśli admirał ukończyć najdłużej w 25 dni, poczem ma z początkiem kwietnia niebawem rozpocząć wyprawę przeciw miastu Hue. Wszakże admirał ostatni ten zamach chce wykonać dopiero po odebraniu posiłków, gdyż przekonano się, że armia anamitycka jest bardzo liczna i że organizacja jej, którą się dawniej oficerowie francuscy zajęli, jest lepszą, niż myślano.

— 1 kwietnia. Zdaje się coraz bardziej potwierdzać to mniemanie, że hr. Cavour co do formy wyborów przyjętych został w Paryżu, lecz że koniec końcem wraca z niczym do Turynu. Piemont nie będzie przyjęty do kongresu, ale z drugiej strony Austria spuściła nieco z wymagań swoich, gdyż, jak slychać dzisiaj, przysłała do Paryża oświadczenie, że na preliminaria kongresu przystaje. Nowe dzisiaj miasta pojawiły się jako przewidziane na siedzibę kongresu; mówiono o Ostendzie i o Spa, Baden i Manheim już na bok odłożone. Powiadają, że hr. Cavour wyjeżdżając bardzo wojennie był usposobiony i objawiał przekonanie, iż kongresowe środki do niczego nie doprowadzą. — Zeszłej niedzieli z rana puściła się pierwsza lokomotywa z Marsylii do Tulu, podróż jej trwała trzy godziny. — Miasto Orleńskie odbędzie 7 i 8 maja wielką narodową uroczystość w 430 rocznicę oswobodzenia tegoż miasta przez Johanna Darc. Przy tej sposobności poświęconym zostanie posąg dziewicy i nowo restaurowana wieża katedralna. — Francuska marynarka handlowa liczy teraz prócz 14,900 statków żaglowych, 330 parostatków, z których 182 jest na oceanie, a 148 na morzu Śródziemnym. — Wielki przegląd wojska li-

niowego załogi paryskiej odbędzie się pojutrze wedle urzędowych doniesień.

## ANGLIA.

Dotychczas mamy dopiero telegraficzne doniesienia o porażce ministerstwa w sprawie reformy. Przy głosowaniu nad projektem rządowym na posiedzeniu izby niższej z dnia 1 kwietnia ministerstwo pozostało w mniejszości z 291 głosami, gdy tymczasem 330 głosów oświadczyło się przeciw rządowi. Według telegramu z Londynu z 2 kwietnia miał się tegoż dnia w południe odbyć u lorda Derby mityng stronnictwa zachowawczego, które podobno jest przeciwnym rozwiązaniu parlamentu. Dotąd jednakże nikt nie wie nic pewnego o dalszych zamiarach rządu, które dopiero 4 kwietnia w parlamencie objawione być mają.

## WŁOCHY.

Turyn, 25 marca. Kierunek, który sprawa włoska brać się zdaje, i widoki kongresu nadzwyczajną tutaj wzbudzają nietylko niechęć ale i obawę. Do tej obawy głównie przyczynia się tak nadzwyczaj liczna emigracja, która w razie wojny byłaby nader pożądaną pomocą, ale w razie pokoju, każdy się pyta, co się z tym tak zapalnym żywiołem stanie? Piemont mógłby łatwo przez to mnóstwo młodzieży chciwej boju i zawiedzionej w nadziejach swoich być narażonym na ciężkie rozruchy. — Przedwczoraj odbył się w kościele katedralnym uroczysty obchód pogrzebowy za duszę poległych w bitwie pod Nowarą; napływ ludu był niezmierny, wszyscy ministrowie i dygnitarze byli przytomni, wszakże dziwnie się powszechnie, że tylko ministra wojny jen. Lamarmora brakło. Dzienniki niemieckie donoszą następującą wiadomość, której wszakże, ze względu na źródło, całkowicie wierzyć nie można. Rząd sardyński posłał przed dwoma tygodniami hrab. Nigra, szefa kancelaryi minister. spraw zewn., do Paryża, z nieopłoną nadzieją nakłonienia gabinetu paryskiego do natychmiastowej interwencji. Nigra zabrał ze sobą karty topograficzne okolic nadgranicznych lombardzkich i par mezańskich, na których naznaczone były mniemane stanowiska wojsk austriackich w nadzwyczaj groźnej bliskości, ogół zaś tych wojsk podany na 180,000. Te karty i te szczegóły, gdyby były zrobione na cesarzu stosowne wrażenie, miał zaraz posel sardyński Villamarina podać wniosek urzędowy do gabinetu francuskiego, o interwencyę we Włoszech, aby obronić oczywiście zagrożony Piemont.

Gabinet paryski odebrałszy karty i doniesienia, zdziwiony niemi niepomaha, przesłał je natychmiast do Londynu, zkąd, ponieważ właśnie Cowley był w Wiedniu, telegrafowano zaraz do owego posła, żeby bliższych informacji od rządu austriackiego zasięgnął. Wedle tych informacji okazało się podobno, że naznaczone na kartach sardyńskich nadgraniczne stanowiska wojska austriackiego były fałszywe, a liczba jego nadzwyczaj powiększona, gdyż rzeczywistość nie ma jeszcze dochodzić do 100,000. Okoliczność ta miała zrobić bardzo niekorzystne wrażenie na cesarzu i na całym świecie dyplomatycznym. Powtarzamy jednak, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł Sardynii mocno nieprzyjaznych. — Kawiarnie tutejsze przestały abonować na paryską Presse, która teraz jak najmocniej za pokojem obstaje. — Jeden z najgwałtowniejszych dzienników turyńskich umieszcza, z powodu kongresu, następującą apostrofę do cesarza Napoleona: „L'exécuteur testamentaire des volontés d'Orsini doit tenir son serment et marcher avec nous; s'il hésite, les bombes vont reparaitre, et les poignards frapperont à leur tour. On rappelle à Louis Bonaparte, qu'il est Rose-Croix, et que toute tergiversation le perdra!“ — Z Medyolanu donoszą, że wszystkie pieniądze depozytowe rząd nakazał przewieźć do Werony.

## CZARNOGÓRA.

Z Raguzy piszą do Gazety Wiedeńskiej pod dniem 16 marca, że Rosya delegowała od siebie do komisji granicznej w Czarnogórze naczelnika konsultatu Petkowicza z Raguzy. Czekają on tylko na przyjazd inżyniera rosyjskiego, z którym się razem ma udać na miejsce przeznaczenia. — Naczelnicy powstańców tureckich w Bośni oczekują na wezwanie Kemal-effendego, iżby się na nowo zgromadzili w Kosorowie i tam odebrali odpowiedź ostateczną na swe reklamacje. W razie, jeśliby odpowiedź owa na ich zatalenia nie miała się zgadzać z ich życzeniami, natenczas się nie poddadzą. — Turcy z Niksiczą podobno zagrozili, iż sprzeciwią się będą z bronią w rękę wszelkiej zmianie ich granicy. Spodziewają się w Raguzie Hussein-paszy, mającego przybyć pierwszym parowcem płynącym z Lewanty. Ma on wraz z Antonim Sofiali, przybyłym tutaj z Mostaru, brać udział w pracach komisji zebranej celem ustalenia granic Czarnogóry. — Zdaje się, jakoby Wukałow i zwolennicy jego żyli w oczekiwaniu, że w niezadługim czasie zjawią się okręty wojenne na wodach pod Raguzą i Kataro.

W środę dnia 6 kwietnia b. r. odbędzie się w tutejszym kościele farnym o godzinie 10 z rana żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Zygmunta Krasieńskiego, na które się Szanownych Obywateli uprzejmie zaprasza. Srem, dnia 31 marca 1859. [397]



Dom, Choryń pod Kościarnem ma 200 maciór do chowu i 200 młodych skopów na sprzedaż. Po strzyży do odebrania. [390]

## Sprzedaż owiec.

- Owiec zdatnych do chowu nabyć można:
1. w majątności kórnickiej maciór 263 skopów 176
  2. w Trzebawiu pod Stęszewem maciór 163 skopów 120
  3. w Strzempiniu pod Grodziskiem maciór 114 razem 836

Kupno owiec może być każdego czasu skutecznie, odebranie tychże zaś po tegorocznej strzyży nastąpić musi.

Pismienne zapytania tyczące powyższej sprzedaży nadesłać można do biura dominalnego w powiecie Bnin pod Kórnikami. [339]

Szanownemu Duchowieństwu polecić mogę zdatnego organistę. B. Nikiński kantor przy kościele farnym s. Maryi Magdaleny w Poznaniu. [412]

Dominium Wroniawy pod Wolsztynem ma 100 młodych pięknych i do chowu zdatnych owiec na sprzedaż. Do odebrania po strzyży. [391]

Od dnia dzisiejszego sprzedaje przedni chleb poznański po 5 sgr. 6 funtów, średni 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> funtów. W. Pade ul. Ś. Marcińska Nr. 3. [413]

## Aukcja

oryginalnych obrazów olejnych szkoły dyseldorfskiej. W środę dnia 6 kwietnia przed południem o godzinie 11 będę sprzedawał publicznie najwięcej dajacemu gotówką na sali bazarowej (wchód z ulicy Wilhelmowskiej Nr. 24)

zbiór obrazów olejnych oryginalnych, zawierający około 80 sztuk, pędzla znanych malarzy, jak np. Andrzeja Achenbach, Lachwitz, Nocken, Chevalier, Jungheim, Sell, Kreutzer, Lange itd.

Obrazy są oprawione w piękne ramy i od poniedziałku codziennie po południu na powyższej sali wystawione na widok publiczny.

Lipschitz,

król. komisarz aukcyjny.

[408]

## Skład mój Herbaty Chińskiej

uzupełniłem wyborowami gatunkami. Jakotóż Mandarin Arac po 1 tal. za bntelkę.

[183]

J. N. Piotrowski Hôtel du Nord.

Osoby dorosłe i dzieci mogą bez poprzednich wiadomości nauczyć się świetnie i pysznie malować na szkłe, marmurze, jedwabiu, papierze (patrz nr. 71 i 72 Dziennika Pozn.). Osoby przejezdne w dwóch dniach, albo też w jednej godzinie mogą się nauczyć metody, podług której same się mogą w malowaniu ćwiczyć. Cena wynosi jeżeli zamówienie wczesne nastąpi 1 tal. 15 sgr., później będzie podwyższona na 2 tal. Za pomocą tej sztuki można nieocenione odnieść korzyści, mianowicie w robotach ręcznych niewieścich, jak np. przy haftowaniu, cieniowaniu ciał, słupów itd. Także dla innych zawodów, prac przemysłowych sztuka ta niemal jest wagi. Rozmaite wyroby galanterijne bardzo piękne, na jedwabiu, szkłe i marmurze, szczególnie na podarki stosowne wykonać można, np. stoły, pudełka, poduszeczki, papier listowy, zapiski, taśmy do dzwonek itd. Dowodów na to dostarczyć może liczna bardzo lista subskrypcyjna **uczni i uczennic zakładów naukowych Poznania i okolicy.** którzy z radością potwierdzą niniejsze twierdzenia. Prace moich uczni każdego czasu można u mnie przejrzeć.

D. Jägermann i żona,

w hotelu francuskim nr. 27 i 28 na drugim piętrze.

## Zaświadczenia.

Poświadczam niniejszemu z prawdziwym zadowoleniem, że w skutek 4godzinnych lekcji pana Jägermanna, uczennice tutejszej szkoły miejskiej wyższej dla panien, jako też dwoje moich dzieci, prześlicznie malowały obrazy. A że mi także i rodzice radość swą i zadowolenie w skutek postępu lekcji wyrazili, to śmiało mogę wszędzie każdemu pana Jägermanna metodę zalecić, o ile, że nietylko na papierze, ale i na różnych innych przedmiotach malować za pomocą tej sztuki można.

Szczecin, 1 lipca 1858.

Profesor dr. Głagau,

dyrektor wyższej szkoły miejskiej dla panien.

Z wielką radością zaświadczam niniejszemu, że wielu gimnazyastów brało udział w lekcjach malowania u pana Jägermanna i po 4 godzinach nauki malowali bardzo ładne drzewa, kwiaty, owoce, ptaki, motyle itd. w świetnych barwach. I moich dwoje synów uczyło się także malować; sam się przypatrzyłem, jak gorliwie w domu malowali widząc naoczny skutek usiłowań.

Elberfeld, 20 października 1856.

Dr. Bouterwerk,

dyrektor gimnazjum.

Więcej niż 60 uczennic wyższej szkoły miejskiej, w oddziałach po 12 panien, pod kierunkiem pana Jägermanna uczyło się malować i w krótkim czasie nauczyły się precyduce kwiaty i tym podobne przedmioty wykonywać w pysznych kolorach na różnych przedmiotach. Wielki też zapał się objawił zwłaszcza że skutki były widoczne; dziewczęta nauczywszy się tej sztuki, nieraz z korzyścią mogą jej użyć w codziennym życiu.

Elberfeld, 15 kwietnia 1858.

Schorstein,

dyrektor wyższej szkoły miejskiej dla panien.

[411]

Skład towarów lnianych, towarów stołowych i wyrobów białych, także magazyn g-  
towój bielizny

# Antoniego Schmidta w Poznaniu

poleca wszelkie podobne artykuły handlowe w jak największym doborze i po cenach ile  
można najumiarkowańszych.

## Wielka aukcja mebli.

W czwartek dnia 7 kwietnia o godzinie 9 rano w lokalu aukcyjnym  
przy ulicy Szerokiej 20 i Butelskiej 10 będą sprzedawał publicznie naj-  
więcej dającym gotówką z powodu przeprowadzenia się

## meble do urządzenia domu

bardzo jeszcze dobrze zachowane, jak np. sofę, fotele, krzesła, stoły,  
zwierciadła, szafy, łóżka z materacami, franki, opony, kołdry itd. itd.,  
jako też: bardzo kosztowną szafę à la rococo, sekretarke z zegarem  
kurantowym, zegary ściennie, broń, kosztowne obrazy olejne i miedzio-  
ryty, książki różnej treści, jako też

bardzo piękny fortepian palisandrowy fabryki Irmlera.

### Lipschitz,

król. komisarz aukcyjny.

[402]

W majątności Potulice pod Nakłem  
powiecie bydgoskim jest do wydzierża-  
wienia 5 folwarków od św. Jana r. b.  
Licytacja in plus odbędzie się 16 kwie-  
tnia r. b. Folwarki są do obejrzenia  
każdego czasu, jakoteż warunki dzier-  
żawy w kancelaryi dominialnej. [410]

Przybyli do Poznania 4 kwietnia.

BAZAR: Wł. dobr Chodacki z Czarnegosądu  
Skrzydlewski z Zaborowa, Zychliński z Twar-  
dowa, Wilkoński z Wapna, Mielecki z War-  
szawy, Moszczeński z Woli, Schöbel z Go-  
rzewa, kup. Hagen z Dydeldorfu.

HOTEL EICHBORNA: Wł. dobr Albrecht  
z Kawęczyna, gosp. Weinhold z Bonikowa,  
Błock z Nowejwsi, rząd. Scherl z Wrześni,  
Schöber z Gutów, kup. Glass z Kościana,  
Levin sen. z Pniew, sekr. Scheidelwitz z Byd-  
goszczy.

POD TRZEMA LILIAMI: Urz. Kier z Obor-  
nik.

Przybyli 4 kwietnia.

BAZAR: Wł. dobr Bukowski z Ruchocinka,  
Bukowiecki z Gorziska, Niezychowski z Gr-  
nówka Gulcz z Ratynia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dobr Chrz-  
nowski z Chwałkowic, Raczynski z Bierna-  
tek, Suchorzewski z Puszczykowa.

HOTEL DU NORD: Wł. dobr Niegolewski  
i Kunath z Niegolewa, Anders z Pawłówka,  
rząd. Lubomecki z Ostrowa.

BUDWIGA HOTEL: Kup. Berger i urzęd.  
Hoffbauer z Grodziska, Hoffbauer z Lutomy-  
śla, bracia Löwenthal z Sieraków.

EICHBORNA HOTEL: Panna Landeck z Wą-  
growca.

EICHENER BORN: Kup. Guzowski z Kłęcka,  
Löwensohn z Obrzycka.

POD WIELKIEM DEBEM: Kup. Sikorski  
z Sarnowy.

POD TRZEMA LILIAMI: Rząd. Brzozow-  
ski z Salina, kotlarz Fischer i garnarcz  
Knack z Wrześni.

POD KORONĄ: Pinner z Głogowy, Cohn  
z Pniew.

OBERZA WROCŁAWSKA: Organista Gło-  
wacki z Grodziska, handl. Schwantke z Książa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dobr  
hr. Potulicki z żoną z Wielkich Jezior, hr.  
Ogiński z Góry, hr. Węsierski z żoną z Za-  
krzewa, hr. Storch z Nowego Szczecina,  
Seyler z Bydgoszczy, książę Dino z Saganu,  
sędzia Walewski z Grodziska, pani Klopsch  
z Wolsztyna, kup. Giese i Brandt z Szczeci-  
na, Wehr z Hamburga, Prausnitz z Gu-  
zowa, Schulz, Pistorius, Jodecke z Berlina,  
Heinrichs z Brockenfeldu.

HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Sempołowski  
z Górzewa, Moliński z Połajezewa, Kotar-  
ski z Kamieńca, Skórzewski z Nekli, Jago-  
dziński z Stępcowa, Chłapowski z Bagrowa,  
Rychłowski z Węgorzowa, Sypniewski z Pie-  
trowa, Śniegocki z Rzegnowa, ob. Schulz  
z Kostrzyna, kup. Baranowski z Wągrowca,  
radzca Magierski z Węgierskiego.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Wł. dobr Jou-  
anne z Lussowa, pani Dobrzycka z Babo-  
rowa, kupiec Heuzer z Kwedlinburga, Preus  
z Wrocławia, Schulze z Genthin, Ruben  
z Berlina.

OEHMIGA HOTEL. Wł. dobr Gajewski z Wol-  
sztyna, Delhüs z Baborówka, Delhüs z Świa-  
czyna, Wilde z Międzyrzecza, lekarz Me-  
schede z Świecia, kup. Wollmann z Sremu,  
Werner z Borku ob. Słiwe z Kalisza.

HOTEL BERLINSKI: Radzca ziem. Greulich  
z Wągrowca, panna Kulczyńska z Błocisz-  
ewa, gospodyni Krukowska z Obornik, rząd.  
Rehmann z Wielkiego Rybna, ob. Peschel  
z Kościana, Heickerodt z Pławic.

### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 kwietnia.

Żyto: nieco niżej, wypow. 350 węcpli, na  
wiosnę 38 1/2, kw.-maj 38 1/4 - 1/3, maj-cz. 38 1/2  
do 1/2 - 1/2 - 1/2, cz.-lip. 39 1/2 - 1/3 - 1/2. Oko-  
wita: także tanięj, wyp. 150 becz, bez becz.

15 1/2 - 15 1/2, na kw. 16 - 15 1/2 pl., maj 16 1/2  
pl., maj-cz. 16 1/2 żąd., cz.-lip. 16 3/4 żąd.

Berlin, 2 kwietnia.

Pszenica: bez obrotu, 46-76. Żyto: 40  
do 47 1/2, na wios. 39 3/4 - 3/8 - 1/4 - 40 pl., maj-  
cz. 3/4 - 3/8 - 41 pl., cz.-lip. 40 3/8 - 41 - 42, lip-  
sier. 42 3/4 - 1/4 pl. Jęczmień: 33-41. Owies:  
26-33. Olej rzepiowy: 13 1/2. Olej lniany:  
(100 funt.) 11 3/4 tal. Okowita: po dobrych  
cnoch wiele obrotu, wypow. 200,000 kw., bez  
becz. 19 pl., z becz. na kw. 19 1/8 - 19 pl.,  
maj-cz. 19 5/8 - 1/2 pl., cz.-lip. 20 1/4 - 1/8 - 20 1/2,  
lip.-sier. 20 3/8 - 3/4 - 1/2 pl.

Wrocław, 2 kwietnia.

Żyto: trochę lepiej, wypow. 100 węcpli, na  
kw.-maj 39 - 1/2, maj-cz. 39 - 3/4 - 1/2, cz.-lip.  
40 1/2, lip.-sier. 40 pl. Olej rzepiowy: 13 1/2  
pl. Okowita: w miejscu 8 3/8 pl., kw.-maj 8 1/4,  
maj-cz. 8 1/2 pl., cz.-lip. 8 3/8, cz.-lip. 9 pl.

Ceny targowe były:

	w dobrym gat.	śred.	pośled.
Pszenica biała	93-98	84	56-64
" żółta	85-90	76	55-64
Żyto	53-55	51	45-48
Jęczmień	46-49	40	34-38
Owies	40-43	36	25-30
Groch	82-88	72	60-66

Szczecin, 2 kwietnia.

Na targu: Pszenica: węcpl 52-58 tal.  
Żyto: 43-47. Jęczmień: 31-33. Owies:  
26-29 tal. Siana cent. 17 1/2-22 1/2. Słomy  
kopa 8 - 1/2 tal. Pszenica: żół. 85 funt. 47  
pl., na wiosnę 83-85 funt. 58 1/2 pl., 85 funt.  
63 pl., lip.-sier. 67. Żyto: 40 pl., na wiosnę  
39 - 1/4, maj-cz. 35 3/4 - 1/8, cz.-lip. 40 3/4 - 1/2,  
lip.-sier. 41 - 1/2 - 1/4, wrz.-paź. 41 pl. Oko-  
wita: 18 1/8, na wiosnę 18 3/4 pl., maj-cz. 18 1/8  
pl. 3/4 żąd., cz.-lip. 17 3/4 - 18 pl., lip.-sier.  
17 3/4 pl.

Gdańsk, 2 kwietnia.

Czas zmienny, temperatura z 10° spadła na  
6° mrozu. Po dwudniowym zimnie mieliśmy  
deszcz z śniegiem, dziś znów pogoda i ciepło.  
Zasiewy zimowe w ogólności piękne rokuja  
nadzieje w całej prowincji.

Targi angielskie obojętne. Obecność nawet  
kupców amerykańskich, tudzież wysyłki maki  
do Stanów Zjednoczonych nie zdołały obudzić  
życia. W ostatnią wszakże środę więcej było  
ruchu, i niesprzedane w poniedziałku próby  
z łatwością dały się umieścić. Potrzebowano  
pszenicy do Portugalii, ale w braku stósownych  
gatunków interes ten nie mógł się rozwinąć.

Dowozy w ogólności były szczupłe, bo 6000  
kwart w ciągu tygodnia nie przeszły. Połowa  
tego pszenicy egipskiej na konsumpcyja mało  
zdatnej z morza Czarnego i Ameryki, dwóch  
dawniej najgłośniejszych źródeł nie przy-  
było.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjalne  
lepiej się trzymały, nawet z podwyższeniem  
jednego szylinga na kwarterze.

W Francyi położenie handlu zbożowego nie  
uległo zmianie. Stósownie do potrzeb kon-  
sumpcyji i mniejszych lub większych dowozów  
na wewnętrzne targi, ceny się podnosiły lub  
uchylały.

W Belgii i Holandyi też sama obojętne  
ze strony kupców i ten sam wstręt sprzed-  
ających do następstwa z ceny. Notowania psze-  
nicy pozostały jak w zeszłym tygodniu, z  
kto chciał sprzedać musiał parę guldynów  
opuścić tanięj.

Na naszej giełdzie żadnego nie ma ruchu  
Parę małych partyj osobliwej piękności spr-  
dano po cenie tal. 3 i 3 1/2 sgr. szefel z 96  
Na spekulacyja nikt nie kupuje; ceny są ni-  
minalne, a tylko znizaniem można zachę-  
kać do interesu. Rzecz dziwna, że wstręt  
tęj stagnacyji i sprzedający mają przekonanie  
że ceny pszenicy stanęły na najniższym ni-  
żebnym peryodzie.

Na żyto odbył zupełnie się zatrzymał. Ceny  
w ciągu tygodnia 2 sgr. na szeflu się cofnę-  
ły a odbył tylko do potrzeb konsumpcyji og-  
niczony. Większe partye po cenie niższej  
targowa dają się umieszczać. Pomiedzy żyto  
świeżem a szeszlorocznem robią 2 tal. na  
szef. różnicy.

W ciągu tygodnia sprzedano szef. pszenicy  
12,000, żyta 4300, jęczmienia 900, konczy-  
cent. 7.

Plancono za szefel berl. wagi pruskiej:  
Pszenicy 87-90 funt. tal. 126 8 do tal. 2 1/2  
" 92-95 " " 2 17 6 " " 2 2/2  
" 97 " " 3 " " 3 1/2  
Żyta 91 " " 1 17 6 " " 1 1/2  
Jęczmienia 77-79 " " 1 12 " " 1 1/2

Konczyzny czerwonej centnar 18 1/2 tal.  
Spirytusu beczka 120 kwart 9600 Tralle  
15 1/2 tal.

Po 1 kwietnia zostawało na śpichrzach gdań-  
skich szefli pszenicy 617,700, żyta 150,900,  
jęczmienia 19,860, owsa 8280, grochu 17,100,  
rzepiu 28,200, siemienia lnianego 2100.

W ciągu marca wysłano z Gdańska morze  
pszenicy do Amsterdamu szefli 8700,  
" portów angielskich " 30,900,  
" Szczecina " 3,780,  
żyta " Norwegii " 10,620,  
" Szczecina " 4,680.

Od otwarcia nawigacyji przebyło Toruń psze-  
nicy szefli 1620, żyta 60,870, siemienia lnia-  
nego 960, kuchów cent. 2425, klepek kop 54

Kursa zamian: Londyn 3 mies. 199 sgr.  
Amsterdam 102, Hamburg 45 3/4, Warszawa 100

Aleksander Makowski & Comp.

CENY TARGOWE	dnia 4 kwietnia			
	w mieście Poznaniu.			
	tal.	sg.	fn.	tal.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 12	6	2 20	2 20
" średniej	1 22	6	2	1 22
" ordynar.	1 7	6	1 17	1 17
Żyta ciężkiego	1 20	1	1 22	1 22
" lżejszego	1 17	6	1 18	1 18
Jęczmienia dużego	1 15	1	1 25	1 25
" małego	1 10	1	1 20	1 20
Owsa	1	1	1 4	1 4
Grochu do gotow.				
" na paszę				
Rzepiu zimowego				
Rzepiku letowego				
Rzepiku letowego				
Tatarki	13	14		14
Kartofli				
Masła, garn.	2 10	2 20		2 20
Konczyzny czerw.				
Konczyzny białej				
Siana, cent.				
Słomy,				
Olej u cent.				
Spirytusu (beczka 120 kw.)	15 12	6 15	27	27
80% Tral.				

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 2 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	ż-dano.	pla-ono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100	99 3/4
dito rząd.	4 1/2	100	100
dito 1856	4 1/2	100	100
dito 1853	4	94	94
dito prem. 1855	3 1/2	115 1/2	115 1/2
Oblię dłużn. skar.	3 1/2	84 3/4	84 3/4
dito Marchii.	3 1/2	80 3/4	80 3/4
dito miasta Berl.	4 1/2	99 3/4	99 3/4
dito dito	3 1/2	81	81
Listy zast. March.	3 1/2	86 1/2	86 1/2
dito Prus Wsch.	3 1/2	81 3/4	81 3/4
dito Pomor.	3 1/2	85 1/4	85 1/4
dito dito	4	92 3/4	92 3/4
dito W. Ks. Pozn.	4	99 1/4	99 1/4
dito dito (nowe)	3 1/2	87 3/4	87 3/4
dito dito (nowe)	4	87 1/2	87 1/2
dito Szląskie	3 1/2	84 1/4	84 1/4
dito gwar. B.	3 1/2	80 3/4	80 3/4
dito Prus Zach.	3 1/2	80 3/4	80 3/4
Listy rent. March.	4	93 1/2	93 1/2
dito Pomor.	4	93 1/4	93 1/4
dito W. Ks. Pozn.	4	90 1/2	90 1/2
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	91 1/2	91 1/2
dito Nadreńskie	4	93 1/2	93 1/2
dito Saskie	4	93 1/4	93 1/4
dito Szląskie	4	92 1/2	92 1/2
Papiery zagranicne.			
Austr. metall.	5	68	68
dito Pożycz. narod.	5	71 1/2	71 1/2
dito Oblię 250 fl.	4	102	102
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	103	103
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	107 1/2	107 1/2
dito pożycz. angiel.	5	109 1/4	109 1/4

	%	ż-dano.	pla-ono.
Polsk. oblię skar.	4	84 1/2	84 1/2
dito Cert. A. 300 zł.	5	91 3/4	91 3/4
dito dito B. 200 zł.	5	22 1/2	22 1/2
dito Lis. z n. w. R. S.	4	89 1/2	89 1/2
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88	88
Pieniądze.			
Frydrychsdory		113 1/4	113 1/4
Luidory		109 5/8	109 5/8
Złota funt cel.		456	456
Srebro dito		29	29
Saskie bil. kas.		99 1/2	99 1/2
Niem. bankn.		99 1/4	99 1/4
dito płat. w Lipsku		99 1/2	99 1/2
Austr. bankn.		96 1/2	96 1/2
Polskie bil. bank.			
Disk. bank. od wexli		4%	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	109	109
Berlin-Hamb.	4	105 3/4	105 3/4
Berlin-Pocz.-Magd.	4	124 1/2	124 1/2
Berlin-Szczeciń.	4	104 1/2	104 1/2
Wrocław-Freib.	4	88	88
dito najnow.	4		
Brzeg-Niskie	4	53 1/4	53 1/4
Koźło-Oderberg	4	47	47
dito pierwot.	4 1/2	78 1/2	78 1/2
dito dito	5		
Dolno-Szl.-March.	4	91	91
Dolno-Szl. kol. pob.	4		
dito pierwot.	5		
Półn. Fryd.-Wilh.	4	53 1/4	53 1/4
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	126 1/2	126 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	118	118
Opol-Tarnowic.	4		
Starogr.-Pozn.	3 1/2	83	83

	%	ż-dano.	pla-ono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100 1/4	100 1/4
Górno-Szl. Lit. A	4		
dito Lit. B.	3 1/2	78 3/4	78 3/4
dito Lit. D.	4	84 3/4	84 3/4
dito Lit. E.	3 1/2	75	75
dito Lit. F.	4 1/2	91 3/4	91 3/4
Starogr.-Pozn.	4		
dito II Em.	4 1/2	94	94
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 2 kwietnia.			
Papiery i pieniądze			
Dukaty		94 3/4	94 3/4
Frydrychsdory			
Luidory		108 3/4	108 3/4
Polskie bil. bank.		90 3/8	90 3/8
Austr. banknoty		96 3/8	96 3/8
Nowa Waluta Austr.		92 1/2	92 1/2
Wrocław obl. miejskie	4		
Poznań. List Zast.	4	99 1/2	99 1/2
dito nowe	3 1/2	87 1/4	87 1/4
dito nowe	4	88 1/4	88 1/4
dito Listy Rent.	4	90 3/4	90 3/4
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	84 1/2	84 1/2
dito nowe Lit. A.	4	95	95
dito nowe	3 1/2	95	95
dito Lit. B.	4	95 1/2	95 1/2
dito Lit. B.	3 1/2		
dito Listy Rent.	4	92 3/8	92 3/8
dito Oblig. prow.	4 1/2		
Polskie Listy Zast.	4	89 3/8	89 3/8
dito now. Emis.	4	89 3/8	89 3/8
dito Oblig. skarb.	4		
do obl. czą			